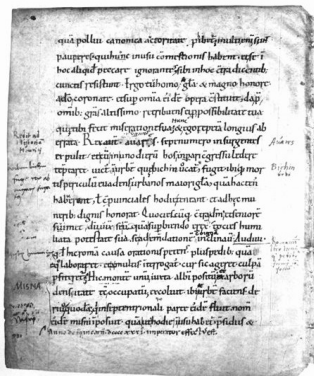


Fragment kroniki Thietmara



Thietmar, znany kronikarz i biskup merseburski, urodził się 25 lipca 975 roku, najprawdopodobniej w saskim Halberstadt. Według opinii uczonych rozpoczął on pisanie swej kroniki w 1012 roku, a zakończył w 1018 roku, kiedy śmierć przerwała jego pracę. Poniższy jej fragment odnosi się do osoby Brunona Bonifacego z Kwerfurtu. (Tekst polski - przekład Marian Jedlicki)

Żył za moich czasów i kształcił się razem ze mną niejaki Bruno, który pochodził z bardzo znakomitego rodu i z łaski niebios bardziej niż inni jego krewni wyróżniony był wśród synów Bożych. Jego czcigodna i miłująca go nade wszystko matka Ida oddała go do szkoły filozofa Gedдона, gdzie uzyskał w obfitości to wszystko, co było mu potrzebne do wykształcenia. Jego ojcem był Bruno, znakomity i pod każdym względem na pochwałę zasługujący wielmoża, mnie bliski przez pokrewieństwo, wszystkim zaś przez swoją życzliwość.

Syn tegoż, a zarazem imiennik, ilekroć miał rano iść do szkoły, prosił przed opuszczeniem mieszkania o wolną chwilę i, podczas gdy myśmy igrali beztrosko, on oddawał się modlitwie. Pracę wyżej cenił od odpoczynku i w ten sposób zbierając jej owoce, doszedł do wieku dojrzałości.

Otto III upodobał go sobie i zaciągnął w swoją służbę, lecz on go wnet opuścił i szukając życia pustelniczego utrzymywał się z owoców własnej pracy. Po śmierci przesławnego cesarza, kiedy z Bożej łaski panował Henryk II, przybył do Merseburga i prosił go o godność biskupia z upoważnienia papieża. Na rozkaz króla otrzymał tamże z rąk arcybiskupa Taginona święcenia biskupie oraz paliusz, który sam tutaj przywiózł. Następnie dla korzyści swej duszy podjął się trudu wielkiej i odległej podróży, ćwicząc swe ciało głodem i umartwiając się czuwaniem. Wiele otrzymał darów od Bolesława i innych bogaczy, lecz z, miejsca rozdzielił je między kościoły, przyjaciół i biednych, niczego nie zatrzymując dla siebie.

W dwunastym roku swego zbożnego, pustelniczego żywota podążył do Prus i Bożym nasieniem starał się użyźnić tamtejsze jałowe pola, lecz wobec wciąż wyrastających cierni nie przyszło mu łatwo uprawić ten ugór. Kiedy 14 lutego [1] głosił słowo Boże na granicy tego kraju i Rusi, sprzeciwili się temu tubylcy, a gdy on dalej nauczał ewangelii, schwytali go i za to, że tak kochał Chrystusa, który jest głową Kościoła, [odcięli głowy](#) zarówno jemu, jako jagnię łagodnemu, jak jego osiemnastu towarzyszom. Ciała tylu męczenników leżały niepochowane, aż dopiero Bolesław, dowiedziawszy się o tym, wykupił je i w ten sposób przysporzył swemu

domowi błogosławieństwo na przyszłość. Stało się to za czasów najjaśniejszego króla Henryka, którego Bóg wszechmocny wyróżnił i — mam nadzieję — zbawił poprzez triumf tak wielkiego pasterza. Ojciec owego pasterza zachorował w jakiś czas potem i przywdziawszy strój zakonny, jak mi sam opowiadał, na polecenie swojego syna, umarł w pokoju 19 października.

[1] Według historyków podana przez Thietmara data jest błędna, gdyż jak podają roczniki kwedlinburskie i magdeburskie, Bruno został zamordowany 9 marca.

(Tekst łaciński)

Fuit quidam Brun nomine, contemporalis et conscolasticus meus, ex genere clarissimo editus, sed divina miseratione pre caeteris parentibus inter filios Dei electus. Hic ab Ida venerabili matre sua unice dilectus magisterio Geddonis philosophi traditur, et omne, quod habere debuit, cum habundancia suggeritur. Huius pater erat Brun, senior egregius et per cuncta laudabilis; amicus mihi consanguinitate et omnibus erat proximus familiaritate. Filius autem eius et equivocus, cum mane ad scolam ire debuisset, antequam ab hospicio exiret, veniam petiit et ludentibus nobis in oratione is fuit. Ocio negocium preposuit et sic fructificans ad maturitatem pervenit. A tercio desideratur Ottone et succipitur, quern non longe post deserens solitariam quesivit vitam et de opere suo vixit. Is vero post mortem gloriosissimi imperatoris, regnante tunc secundo Dei gratia Heinrico, ad Mersburg veniens benedictionem cum licencia domni papae episcopalem ab eo petiit et eius iussione ab archiepiscopo Taginone consecrationem et, quod ipse detulit huc, pallium ibidem suscepit. Dehinc ob lucrum animae laborem subiit diversae ac grandis viae, castigans corpus inedia et crucians vigilia. Multa a Bolizlavo caeterisque divitibus bona suscepit, quae mox aecclesiis ac familiaribus suis et pauperibus nil sibi retinendo divisit.

In duodecimo conversionis ac inclitae conversationis suae anno ad Pruciam pergens, steriles hos agros semine divino studuit fecundare; sed spinis pululantibus horrida non potuit facile molliri. Tunc in confinio predictae regionis et Rusciae cum predicaret, primo ab incolis prohibetur et plus euvangelizans capitur deindeque amore Christi, qui aecclesiae caput est, XVI. Kal. Martii mitis ut agnus decollatur cum sociis suimet XVIII. Corpora tot martirum insepulta iacuerunt, quoad Bolizlavus id comperiens eadem mercatur ac domui suae futurum acquisivit solatium. Facta sunt autem haec in tempore serenissimi regis Heinrici, quem Deus omnipotens triumpho tanti presulis honorificavit et, ut multum spero, salvavit. Pater autem predicti; antistitis longe post infirmatus et, ut ipse mihi narravit, precepto filii monachicum suscepit habitum et XIII. Kal. Novembr. in pace quievit.